



**PRO-  
GRAM**

**TEATR  
SATYRYKÓW  
„SYRENA”**

TEATR SATYRYKÓW  
SYRENA

---

ZESPÓŁ  
TEATRU SATYRYKÓW  
SYRENA

Sezon 1955/56



**JERZY JURANDOT**  
kierownik artystyczny



**LUDWIK KLEKÓ**  
dyrektor

STALI WSPÓLPRACOWNICY LITERACCY



ZDZISŁAW GOZDAWA



JANUSZ OSEKA



STANISŁAWA PERZANOWSKA  
*reżyser*



WACŁAW STĘPIEŃ



MARIAN EILE  
*scenograf*



JANINA IPOHORSKA  
*scenograf*



**ADAM MARKIEWICZ**  
kierownik muzyczny



**MIKOŁAJ SASYKIN**  
kier. prac. scenograf



**HANNA BIELICKA**



**MARIA CHMURKOWSKA**



**JOLANTA MICHALEWICZ**  
asystent reżysera



**JAN BICZYCKI**  
asystent reżysera



**HALINA DZIEWĘCKA**



**BARBARA FANDRI**



EWA FRACKIEWICZ



HALINA GŁUSZKÓWNA



BARBARA HALMIRSKA



ZOFIA JAMRY



HELENA GROSSÓWNA



STEFANIA GÓRSKA



LIDIA KORSAKÓWNA



IRENA KWIATKOWSKA



LUCYNA PACZUSKA



HANNA RUNOWIECKA



KAZIMIERZ BRUSIKIEWICZ



BRONISŁAW DARSKI



JADWIGA WALEWSKA



JACEK BRICK



JERZY DUSZYŃSKI



ADOLF DYMSZA



GUSTAW KOLIŃSKI



BOGUMIŁ KLÓDKOWSKI



TADEUSZ OLSZA



WŁADYSŁAW OSTO-SUSKI



JERZY MICHOTEK



LESZEK MIKUŁOWSKI



ADAM PERZYK



JERZY PIETRASZKIEWICZ





WOJCIECH RAJEWSKI



LEOPOLD SADURSKI



SATURNIN ŻORAWSKI



ANTONI ZYCKI



TADEUSZ SUROWA



JULIAN SZTATLER



STEFAN REMBOWSKI  
pianista



WŁADYSŁAW NOWICKI  
pianista



**JANUSZ BALEWSKI**  
inspicjent



**KRZYSZTOF CHMIELOWSKI**  
inspicjent



**ANNA GROTKOWSKA**  
kier. prac. krawieckiej damskiej



**ALFRED BOGACZ**  
tapicer



**JANINA KACZOROWSKA**  
suflerka



**HANNA RYDZEWICZ**  
suflerka



**WITOLD BRAŃSKI**  
starszy maszynista



**ALEKSANDER KISMANOWSKI**  
rekwizytor



**WŁODZIMIERZ KUCZYŃSKI**  
kier. prac. stolarskiej



**WALENTY MAŃKOWSKI**  
kier. prac. krawieckich



**ZENON SOBOTA**  
kier. prac. perukarskiej



**WINNICJUSZ WÓJCICKI**  
modelator



**STANISŁAW PIORUN**  
główny elektryk



**EUGENIUSZ RESSAU**  
brygadier sceny

**UBIERAMY SIĘ I KUPUJEMY**  
a r t y k u ł y  
codziennego użytku



*w* **CENTRALNYM DOMU TOWAROWYM**

**Warszawa, ul. Krucza 50**

Cena zł 1.80

**PZU**

**PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ**

*ubezpieczona*



**— MIENIE RUCHOME I OSOBISTE  
ZNAJDUJĄCE SIĘ W MIESZKANIU — OD OGŃIA,  
KRADZIEŻY Z WŁAMANIEM I RABUNKU**

**Opłata roczna wynosi 2 zł od każdego tysiąca  
złotych sumy ubezpieczenia.**

**Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają wszystkie Dyrekcje Wojewódzkie i Inspektoraty Powiatowe oraz agenci ubezpieczeniowi Państwowego Zakładu Ubezpieczeń.**

**Inspektorat na m. st. Warszawę ul. Traugutta 5 tel. 614-21**

Dyrektor

Kierownik Artystyczny

---

*Ludwik Klekow*

*Jerzy Jurandot*

*KONDRAT KRAPIWA*

# KTO SIĘ ŚMIEJE OSTATNI

komedia w 3 aktach (6 obrazach)

adaptacja i opracowanie

*JERZY JURANDOT*

Reżyseria

*STANISŁAWA PERZANOWSKA*

Scenografia

*ROMUALD NOWICKI*

Kierownictwo pracowni scenograficznych

*MIKOŁAJ SASYKIN*

O S O B Y:

GORŁOWIECKI, dyrektor Instytutu Geologicznego

JERZY DUSZYŃSKI

ANNA, jego żona

~~IRENA KWIATKOWSKA~~

STEFANIA GÓRSKA

CZERNY, profesor

SATURNIN ŻORAWSKI

TULAGA

KAZIMIERZ BRUSIKIEWICZ

~~WOJCIECH RAJEWSKI~~

ZIELSKI

pracownicy naukowci

JERZY PIETRASZKIEWICZ

EWA

JADWIGA WALEWSKA

NIEWINOWICZ

LESZEK MIKUŁOWSKI

ZUZA ZIELSKA, sekretarka

ZOFIA JAMRY

MRAKOWSKA, woźna

STANISŁAWA PERZANOWSKA

PALUCH, dozorca

BRONISŁAW DARSKI

INTERESANTKA

HELENA GROSSÓWNA

MILICJANT

ADAM PERZYK

Inspicjent

**KRZYSZTOF CHMIELOWSKI**

Sufler

**TERESA MIELCZARKOWA**

Kierownicy pracowni:

krawieckiej, damskiej

*Anna Grotowska*

krawieckiej, męskiej

*Walenty Mańkowski*

stolarskiej

*Włodzimierz Kuczyński*

malarskiej

*Ryszard Kossek*

modelatorskiej

*Winicjusz Wójcicki*

perukarskiej

*Zenon Sobota*

Brygadier sceny

**EUGENIUSZ RESSAU**

Światło

**STANISŁAW PIORUN**

„Prasa“, Tarcz. 8, zam. 5559.



## ZAWÓD: DYREKTOR

komedia Krapiwy i jej polska wersja

W Leningradzie na Piotrogrodzkiej stronie jest wielka i piękna ulica, długim łukiem obchodząca stare mury twierdzy Petropawłowskiej. Kiedyś mieszkał na tej ulicy Maksym Gorki, stąd nosi nazwę prospektu jego imienia. Tam, półtora roku temu, widziałem na scenie teatru im. Lenkomsomołu komedię Kondrata Krapiwy „Kto się śmieje ostatni“. Było to dobre przedstawienie, żywo mam w pamięci ostro, z satyrycznym „przejęciem“ ustawione role i dużo śmiechu na widowni. Drugim Polakiem na sali był Jerzy Jurandot. Już w przerwach zaczęliśmy długą dyskusję o sztuce komediopisarskiej w ogóle, a o mocnych i słabszych stronach sztuki Krapiwy w szczególności. Bodaj wówczas Jurandot postanowił adaptować tę komedię — właśnie adaptować, a nie po prostu tłumaczyć.

Gdy w styczniu tego roku trafił mi do rąk maszynopis polskiej wersji „Kto się śmieje ostatni“, czytałem tekst Krapiwy — Jurandota wspominając tamtą dyskusję.

Krapiwa należy, obok Jakuba Kołasa, do najbardziej znanych pisarzy białoruskich. Że nazwisko jego nie mówi wiele szeregowemu konsumentowi kultury u nas, to wynika z ogólnie słabej do dzisiaj wiedzy o sprawach najbliższego wschodniego sąsiada. Z którym tyle nas łączyło w historii, z którym wspólnie zakładamy fundament dnia jutrzejszego. Ale to już wspólnota w sferze wielkich problemów historycznych, wracamy przez do wdzięcznej dziedziny satyry i komedii, do wspólnoty nie fundamentów, ale gmachów zbudowanych — oto nowe dzielnice Mińska do złudzenia przypominają MDM, co jest wcale ważnym i zastanawiającym argumentem za wspólnotą idei architektonicznego piękna.

Kulturę i sztukę Białorusów wypada znać lepiej. Bez wiedzy o ich ludowej, starej kulturze nie zrozumiemy ballad i „Dziadów“ Mickie-

wicza. Młoda zaś sztuka socjalistycznej Białorusi waży coraz więcej w wielonarodowej kulturze Kraju Rad. I tak, by ograniczyć się do przykładu teatralnego, komedia młodego pisarza białoruskiego Makajonka „Proszę wybaczyć“ zrobiła przed dwoma laty dużo huk w krytyce i na scenach. Do utworów powszechnie znanych w całym Związku Radzieckim należy właśnie „Kto się śmieje ostatni“ Krapiwy. Nazwiska wyszydzonych w tej komedii postaci weszły do języka potocznego jako epitety i określenia karierowiczów, hochstaplerów, oportunistów. Już to świadczy o sile społecznego oddziaływania utworu. Kondrat Krapiwia (to literacki pseudonim, nazwisko „cywilne“ Kondrat Atrachowicz) zaczął pracę literacką w r. 1922, gdy z szeregów Armii Czerwonej pisywał do frontowej gazety. Jako satyryk, uprawiający zarówno prozę jak wiersz.

Następnie przychodzi kolej na powieści i na twórczość dramatyczną. W r. 1934 ukazuje się sztuka „Koniec przyjaźni“, poświęcona zagadnieniom nowej, socjalistycznej świadomości. Następny dramat, „Partyzanci“ (1937) nawraca do tematyki wojny domowej. Wreszcie w r. 1939 powstaje komedia „Kto się śmieje ostatni“, najlepsza sztuka Krapiwy z dotychczas napisanych. Z czasów wojny mamy dramat „Wypróbowani w ogniu“ (1943), z okresu ostatniego: dramat „Z narodem“ (1948), „Śpiewają skowronki“ (1950) i „Osoba zainteresowana“ (1953).

Jaka jest dramaturgia Krapiwy? Pisał utwory bardzo różne, odznaczamy jednak cechy pokrewne: wszędzie jest Krapiwia rzetelnym obserwatorem, wszędzie wybrany temat popiera głęboka znajomość przedmiotu. Dlatego między innymi dobrze indywidualizuje język swych postaci, język prosty i ludową rzeczywistością dobitny. Cechą charakterystyczną pisarza jest jego intymne życie z folklorem, pełna miłości wiedza o „starym obyczaju“, świetne rozeznanie w problemach wsi współczesnej. Stąd w jego sztukach pojawia się często ludowa pieśń, a nawet całe fragmenty tradycyjnego obrzędu (jak w „Partyzantach“, czy w „Śpiewają skowronki“). Słabszą niewątpliwie stroną jest sposób prowadzenia akcji dramatycznej, która u Krapiwy rozciąga się często na epizody i szeroko zakrojone obrazy obyczajowe. Krapiwia jest pisarzem o wielkiej odpowiedzialności ideowej — jego sztuki zawsze uczą, poruszają problemy dużej wagi politycznej. Inna sprawa, że naczelną tezę ideową nie zawsze znajduje pokrycie w konflikcie i w tkance psychologicznego obrazu bohaterów.

Po rozejrzeniu się w całości dorobku Krapiwy pisarza teatralnego rozumiemy, dlaczego właśnie komedia „Kto się śmieje ostatni“ zyskała sobie tak powszechne uznanie na scenach radzieckich, grana jest tam już kilkanaście lat. Temat bardzo ważny, bolesny: łobuz bez kwalifikacji na odpowiedzialnym stanowisku. I to łobuz, który zachowuje się agre-

sywnie, stosuje szantaż polityczny, wyzwala w otoczeniu wszystkie małe brudne instynkty. Małe, lecz jakże groźne, gdy poprze je bezczelność, denuncjacja, szkalująca plotka. Łobuza zdemaskowano, sam wpadł w sidła własnej głupiej chytryści — ale satyra Krapiwy ociera się co chwila o sprawę zgoła tragiczną.

Powaga tematyki, jak wiadomo, jest podstawowym i doniosłym, ale bynajmniej nie ostatecznym wykładnikiem wartości utworu. Komedia Krapiwy zyskała uznanie, gdyż autor dla ważnego celu udatnie posłużył się satyrycznymi, wartko płynącymi sytuacjami scenicznymi, znalazł właściwą linię dla szkicowego, a przecież wyrazistego rysunku postaci, doprawił całość kroplą zjadliwej groteski.

Tematyka utworu Krapiwy posiada w naszych stosunkach żywą, niestety, aż nazbyt, aktualność.

Nie tylko w pierwszych po wojnę latach przełomu społecznego i ekonomicznego — a co za tym idzie i ogromnego chaosu we wszystkich dziedzinach życia — potoczne nawet doświadczenie uczy, że choroba niekompetencji i hochstaplerki grasuje. Aktualność tematyki sprawiła, że Jerzy Jurandot — komedię Krapiwy celowo „spolonizował“. Kiedyś taki zabieg był regułą w pracy przekładaczy — czy nawiązanie do dobrej XVIII-wiecznej tradycji uda się w XX wieku? Oczywiście już nie jako obowiązująca reguła, ale jako eksperyment uwarunkowany specjalnego typu aktualnością utworu. Adaptacja polska Krapiwy jest jednym z takich eksperymentów, a do stawiania stopni z udatności tego eksperymentu powołana jest przede wszystkim widownia. Na sali niech się śmieje, a w życiu niech pilnie wypatruje egzemplarzy podobnych do postaci komedii — bohatera pod koniec sztuki z hukiem wylewają ze stanowiska. Przykład godny uwagi i naśladowania.

Na czym polega „przepolszczenie“, adaptacja Krapiwy? W kilku słowach: 1) akcja uległa pewnym dramaturgicznym retuszom — dalej: 2) styl dialogu, a co za tym idzie i mentalność osób mówiących uległa drobnej, a istotnej zmianie, to już nie dokument satyryczny radzieckiej, lecz naszej rzeczywistości — jeszcze nie wszystko: 3) postać centralna, dyrektor instytutu, u Krapiwy jest karierowiczem o cechach raczej przestępczych, w polskiej zaś wersji to po prostu „zawodowy dyrektor“, przestępstwa popełnia najzupełniej „naturalnie“. A całość jest od oryginału jakby lżejsza, zmieniała w jakimś stopniu razem z terenem akcji i pewne cechy gatunkowe komedii. Niech zresztą o adaptacji sądzą krytycy po premierze, tu tylko objaśnienie.

*Ridentem dicere verum* mawiał mądry Horacy, co po naszymu niech znaczy: obywatele, śmieJCie się kierunkowo! Obywatele, łapcie łobuza!

STEFAN TREUGUTT

„Prasa“, Tarcz. 8, zam. 5559 — B-7-4511